



Grey Scale #13



Part Code
ST1318

DANES
PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



161
11402/II
11402/II

PODSTAWY PROSPERACJI STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

NAPISAŁ
INŻ. PIOTR DRZEWIECKI.



Dabł C.B.W. 81/8

WYDAWNICTWO „LIGI PRACY”
WARSZAWA. © CZACKIEGO 5.
1926.

Blue

Cyan

Green

Yellow

Red

Magenta

White

3/Color

Black

Colour Chart #13

DANES
PICTA
.COM

Centimetres

Inches

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

161 11402/II 11402/II

PODSTAWY PROSPERACJI STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

NAPISAŁ
INŻ. PIOTR DRZEWIECKI.



Dubl. C. B. W. 81/8

WYDAWNICTWO „LIGI PRACY”
WARSZAWA. © CZACKIEGO 5.

1926.

PODSTAWY PROSPERACJI STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

NAPISAŁ
INŻ. PIOTR DRZEWIECKI.

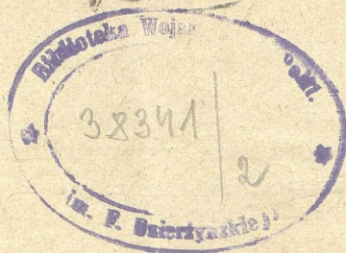


WYDAWNICTWO „LIGI PRACY”
WARSZAWA. 5 CZACKIEGO 5.

1926.

33.0

ZAKŁADY Drukarskie „PRASA”
WARSZAWA, TAMKA 46. TEL. 33-20



Odczyt, wygłoszony w Stowarzyszeniu Techników w Warszawie, dnia 11 czerwca 1926 r,

Obecny stan ekonomiczny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przedstawia taką prosperację, jakiej tam dotychczas nie było.

Pełne prawie zatrudnienie ludności, rozwój znaczny budownictwa i przemysłu (liczba domów prawie równa się liczbie rodzin, a w mieście, np. Filadelfji przewyższa liczbę rodzin), wzrastająca wysoko dochodowość przedsiębiorstw, znaczne obroty w handlu detalicznym, są przedewszystkiem tego dowodem.

Jak dalece wzrasta zamożność tego kraju dowodzą cyfry następujące. Suma zaoszczędzonego w ostatnim roku wolnego kapitału przekroczyła 8 miliardów dolarów, co stanowi to połowę całego majątku Polski, suma kapitału ubezpieczeń na życie ludności Stanów wynosi 56 miliardów dolarów, przekraczając wielokrotnie sumę takiegoż kapitału, na którą ubezpieczoną jest ludność wszystkich innych państw,—liczba automobili, będących w użyciu przez mieszkańców Stanów wynosi 20 milionów, przekraczając także kilkakrotnie takąż liczbę dla ludności wszystkich pozostałych państw,—setki tysięcy amerykańców rocznie wyjeżdża do Europy dla przyjemności, wywożąc pół miljarda dolarów. Zamożność szerokich warst jest tak znaczna, iż prohibicja sprzedaży trunków wysokowych jest koniecznością aby ludność powstrzymać od szerokiego nadużycia.

Wraz z prosperacją istnieje ogólne zadowolenie ludności.

Prosperacja ta przypada na czas niezwykłego kryzysu przeżywanego obecnie przez Europę.

Jest ważnem dla nas poznanie czynników, powodujących tę prosperację.

W Europie jest ogólne przekonanie, iż Ameryka prosperację swoją zawdzięcza wyłącznie posiadanym bogactwom naturalnym i obfitości złota, nagromadzonego po wojnie.

Niewątpliwie te dwa czynniki wpływają dodatnio na prosperację, nie są jednak jedynymi i dominującymi. Można nawet z pewnością sądzić, iż te dwa czynniki, gdyby były jedynymi, nie sprowadziłyby same prosperacji takiej, jaka tam istnieje. Prosperacja ta jest wynikiem jednoczesnego działania i innych doniosłych czynników, charakteryzujących społeczeństwo amerykańskie, a zapoznanych w Europie, a szczególnie w Polsce.

Potwierdzają to zdanie baczni obserwatorzy, a do takich zaliczam delegacje Brytyjskiego Towarzystwa Inżynierów, którzy przybyli do Ameryki w tym celu i dokładnie zbadali największe przedsiębiorstwa, liczne banki, instytucje naukowe, dokonali też wywiadów z poważnymi i miarodajnymi osobami i przyszli do wniosku, iż opinja europejska o podstawach prosperacji amerykańskiej, nie jest kompletna. Prosperacja Stanów Zjednoczonych nie opiera się wyłącznie na bogactwach naturalnych i obfitości złota.

Zdanie to podzielam w zupełności.

Prosperacja ta upodobniona jest do rozkwitu roślin. Nie wystarczają tutaj materialne składniki do rozwoju rośliny — niezbędne są promienie słoneczne.

Były i są kraje w Europie, posiadające bogactwa naturalne i niepozbawione przed wojną kapitału i kredytu; nie weszły one jednak na drogę prosperacji. Nadmiar złota, a ten istnieje w Ameryce mógłby mieć ujemny też wpływ na prosperację, gdyż nadmiar złota podraża towary i koszty utrzymania. Byli ekonomiści, którzy przepowiadali Ameryce nasycenie nadmiarem złota — ustanie prosperacji.

Przed rozważaniem tych czynników ożywczych, działających jak promienie słoneczne, pozwalam sobie przedstawić tablicę poniższą, dającą oce-

nę szacunkową majątku, dochodu i wydatków, odniesionych na głowę ludności w Polsce, w Niemczech i Stanach Zjednoczonych Am. Półn.

Zestawienie szacunkowe majątku, dochodu i wydatków, obliczonych na głowę ludności we frankach szwajcarskich Polski, Niemiec i Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Majątek na głowę ludności.	Dochód na głowę ludn.	Stos. docho- du do mająt.	Wydatki na wyżywienie	Reszta do- chołu do dyspozycji
Ludność				
Polska 88 miljar.: 29 miljar. = 3000	400	13%	280 = 70% × 400	120
Niem. 400 „ : 64 „ = 63.0	1000	16 „	500 = 50 „ × 1000	500
Amer. 1900 „ : 110 „ = 18000	2500	14 „	850 = 35 „ × 2500	1650
Stosunek			Polska Niemcy Amer.	
w majątku		1 :	2 :	6
w dochodzie		1 :	2½ :	6
w reszcie dochodu po za wyżywieniem		1 :	4 :	14

**Ameryka wydaje rocznie na głowę z reszty do-
chodu wynoszącego poza wyżywieniem 1650 fr. szw.**

- a) na podatki w niektórych Stanach do 500 fr. szw.
- b) „ ubezpieczenie na życie 200 „
- c) „ kosmetyki i perfumy 375 milion. dol.
- „ teatry i kino 1000 „ „
- „ automobile 2800 „ „

Razem 4175 milion. dol.

Czyli 21,6 miljar. fr. — 200 fr. szw.

900 fr. szw.

Pozostaje jeszcze 750 „ „

gdy obywatel polski posiada całego dochodu 400 fr. szw. a po-
potrąceniu wydatków na żywność zaledwie 120 fr. szw.

Wskutek tego obywatel amerykański ma mo-
żność, po wydatkowaniu na wszelkie inne potrzeby,
zaoszczędzenia rocznie na głowę 350 fr. szw. co
stwarza coroczny, przybytek 8 miliardów dolarów.

Ta niezmierna różnica w osiąganym do-
chodach, wzbudzać musi zainteresowanie, czemu ją
przyisać.

Przystąpmy do rozważenia warunków, które
mają decydujący niemal wpływ na prosperację w
Stanach Zjednoczonych.

Do tych przedewszystkiem należy, nieznany w Europie nastrój ludności, by iść zawsze naprzód, podejmować nowe prace, szukając dróg poprawy swego dobrobytu, choćby ten był bardzo zadawalniający.

Następnie potężnym promotorem prosperacji jest niezwykła przedsiębiorczość jednostki, nie oglądającej się na czyjąkolwiek pomoc, a więc i rządu, całkowity brak konserwatyzmu angielskiego i gnuśności „jakoś tam będzie” słowiańskiej.

Spółceństwo amerykańskie ma powszechną niemal świadomość, iż dobrobyt jednostki zależy wyłącznie od jej własnej zabiegliwości i pracy i iż dobrobyt ogólny tylko na takiej drodze może być zdobyty. Nikt nie liczy ani na pomoc rządu, ani na ustawy, któreby sprowadziły dobrobyt bez zabiegliwości i pracy.

Wykorzystanie czasu jest podstawą organizacji życia społecznego w Ameryce.

Wszystko to jest wynikiem, zakorzenionych tam zwyczajów od czasu pierwszych kolonistów, którzy wszystko musieli sami zdobywać i sami budować.

Zwyczaje i nastroje te przejmują też całkowicie nowi przybysze, znajdujący się zawsze w mniejszości.

Na tle takiej psychologii społeczeństwa amerykańskiego, wolnego od tradycji średniowiecznych, hamujących rozwój, uwypuklają się trzy główne czynniki prosperacji, które pragnę tutaj podnieść.

I. Pierwszym jest forma rządu i jego stosunek do społeczeństwa i życia gospodarczego.

Jakkolwiek rząd amerykański posiada coraz większą ingerencję w stosunki ekonomiczne, to jednak charakter tej ingerencji znacznie odróżnia się od europejskiej, a szczególnie od polskiej.

Rząd amerykański stały i niezmienny przez czas dłuższy, odpowiedzialny jedynie przed prezydentem i mało zależny od zmieniających się nastrojów w izbach prawodawczych, ma większą możność, niż jakikolwiek inny parlamentarny, w zrozumieniu europejskim, baczного śledzenia za rozwojem życia społecznego i wytknięcia linii swej działalności na czas dłuższy. Zarządzenia więc rządu amerykańskiego charakteryzują się dalekowidzącą polityką.

Następnie polityka rządu skierowana jest przede wszystkim ku okazaniu pomocy społeczeństwu bez narzucania środków postępowania.

Powyższe sprawia, iż w Stanach Zjednoczonych, w przeciwstawieniu do stosunków europejskich, istnieje możliwość przewidywania konjunktury, czemu sprzyjają też prace rządu.

Istnieją biura badawcze, kierowane przez znanych ekonomistów, które układają statystyczne barometry konjunktury. Z barometrów tych może przemysłowiec lub kupiec, znający dokładnie swoją branżę mieć obraz przebiegu zjawiska ekonomicznego w czasach ubiegłych i obecnie. Może więc wyrobić sobie sąd możliwie dokładny o przewidywanej konjunkturze i do niej zastosować produkcję.

Moody's Investor Service udziela od lat wielu z dobrym sprawdzonym skutkiem opinii o nadchodzącej konjunkturze w przemyśle i handlu na lat nawet 3 naprzód. Czyni to też Instytut ekonomiczny Uniwersytetu Harvard'a.

Czyni to też Ministerstwo Rolnictwa wskazując rolnikom oczekiwaną konjunkturę dla produktów rolnych i skierowywując ich do uprawy produktów najpotrzebniejszych.

Wszystko to jest możliwe jedynie dlatego, iż ingerencja rządu przeważnie ograniczona do pomocy, nie robi nigdy takiej niespodzianki życiu gospodarczemu, jakiej przykłady liczne i nieustanne mamy w Polsce.

Nadmienić należy, iż po wojnie dwukrotnie został obniżony podatek dochodowy.

Niezwykłą jest też działalność Ministerstwa Przemysłu i Handlu pod kierownictwem Herberta Hoover'a. Ministerstwo to wyłącznie prawie zajmuje się okazywaniem pomocy społeczeństwu w kierunku podniesienia i udoskonalenia produkcji i handlu.

Biura badawcze tego Ministerstwa, posiadające budżet roczny 2.121.337 dolarów mianowicie: National Bureau of Standards w Washingtonie zaopatrzone jest w liczne laboratoria naukowe, pomieszczone w 20 obszernych budynkach. Zatrudniają 749 pracowników, z których 70% z fachowem wyższym

wykształceniem. W sprawozdaniu tej instytucji na pierwszej stronicy oznaczony jest cel: służyć społeczeństwu, zwracającemu się do Biura, wszystkimi danymi i wiadomościami, jakie są w posiadaniu Biura w dziedzinie przemysłu i handlu.

Za dwucentową markę pocztową Biuro to udziela każdemu zgłaszającemu się wiadomości, dotyczące konjunktury na rynku krajowym i zagranicznym, posiłkując się też placówkami zagranicznymi, a to w widokach zapobiegania błędom w inicjowaniu placówek pracy, nie mających szans rozwoju.

Wśród licznych działów tego biura godny zaznaczenia jest dział życia praktycznego (Simplified Practice) Dział ten inicjuje zmniejszenie liczby artykułów w określonej branży, nie zmniejszając jakichkolwiek z nich korzyści, jedynie dążąc, aby produkcja była ujednolicona i aby zaoszczędziła kosztów. Dział ten dokonał już uproszczeń, które zaoszczędziły setki milionów dolarów społeczeństwu. Między innymi przez ujednolicienie kostek kamiennych dla brukowania dróg, ujednolicienie wymiarów łóżek żelaznych, materaców, naczyń do mleka, naczyń porcelanowych dla hoteli, naczyń kuchennych etc... etc..

Inicjatywa w tej mierze rządu, który nic tutaj nie nakazuje, a jedynie proponuje, jest bardzo przychylnie przyjmowana przez przemysłowców i społeczeństwo.

Jednym z najdonioślejszych zarządzeń zainicjowanych przez rząd i wykonanych było uporządkowanie działalności emisyjnej banków.

W roku 1913 Kongres ustawą powołał do życia „banki rezerwowe” rozrzucone na przestrzeni całego terytorjum Stanów i złączone jedną instytucją naczelną federalną z siedzibą w Waszyngtonie.

W tym celu terytorjum Stanów zostało rozdzielone na okręgi przemysłowe o granicach niezależnych od granic Stanów i w każdym okręgu powstał jeden tylko bank rezerwowy, obsługujący swój okręg. W razie rozrostu życia gospodarczego podział na okręgi ulegnie zmianie stosownie do potrzeby.

Jakkolwiek nie zniesiono prawa zakładania t. z. banków narodowych, posiadających prawo emisji banknotów, ani nie zniesiono prawa emisji, to jednak nowa ustawa, wprowadzająca nowe banknoty, wydawane przez Zarząd Rezerwy Federalnej, powstrzymała emisję banków narodowych, jako mniej dogodne.

Obecnie druk banknotów jest scentralizowany w instytucji naczelnej, Federal Reserve Bank, która udziela ich poszczególnym bankom rezerwowym. Zasada jest, iż pieniądze z jednego okręgu nie wpływają do innych.

Zarządzenie to niezmiernie uporządkowało obieg pieniężny. Umożliwiło wprowadzenie jednolitej polityki emisyjnej na całym terytorjum państwa i równomierne zaopatrzenie rynków lokalnych w pieniądź w zależności od istotnej potrzeby. Obecnie obieg na głowę wynosi 43,62 dolarów., pomimo że obieg czekowy i regulacja clearing'owa są w Ameryce bardzo rozwinięte.

Jednocześnie instytucja emisyjna w chwili nadmiaru złota jest w stanie panować nad rozdziałem kredytów, uszczuplając go w razie nadmiaru w jednym miejscu i powiększając w innym. Jej zawdzięczają Stany Zjednoczone też powstrzymanie kryzysów przemysłowych, przez odmawianie kredytów przedsiębiorstwom, stojącym przed nadprodukcją, oczekiwaną, a przewidzianą wskutek badania barometrów konjunktury.

Jest ogólne zdanie, iż ta polityka banków rezerwowych zwiększyła znakomicie zaufanie publiczności do przemysłu, co także przyczyniło się do dalszej prosperacji.

Dobroczynność tej akcji ocenioną też została przez komisję dla badania przyczyn bezrobocia, wyłonioną przez Międzynarodowe Biuro Pracy. Komisja ta jest zdania, iż najskuteczniej przyczynia się do usuwania kryzysów, a więc i bezrobocia, polityka Banków Rezerwowych w Ameryce.

Dzięki więc czujności Zarządu Rezerwy Federalnej, prezesem której jest minister skarbu, kontrola Banków Rezerwowych usuwa ujemne skutki nad-

miaru złota. Ameryka posiada więc jedynie dodatnie jego skutki.

Jednocześnie organizacja banków prywatnych sprzyja niezmiernie rozwojowi życia gospodarczego.

Należy tutaj nadmienić, iż banki amerykańskie są koncesjonowane przez państwo i stoją pod ścisłą jego kontrolą.

Ustawodawstwo bankowe rozróżnia banki handlowe od banków zaufania, noszących nazwę Trust.

W tych warunkach na sztandarze Stanów Zjednoczonych widnieje hasło: „produkcja“. Jej też poświęca swą pracę przeważna część ludności ku ogólnemu dobrobytowi.

II. Drugim dodatnim czynnikiem jest szeroki rozwój instytucji oświatowych, wynikający ze znacznej wolności, istniejącej w Ameryce.

Poza szkołami elementarnymi i szkołami średnimi istnieją liczne szkoły zawodowe, uniwersytety, kursa wieczorne i szkoły przez korespondencję.

Szkoły zawodowe otoczone są specjalną opieką rządu federalnego posiadającego wydatny fundusz w budżecie państwa na cele popierania tych szkół.

Rozwój uniwersytetów poświęconych pogłębieniu wiedzy nabytej w szkole średniej jest niezwykły. Uniwerstytetów jest około 500.

Jakkolwiek tylko nieliczne z nich mogą się równać pod względem naukowym z uniwersytetami europejskimi — to jednak przynoszą one wielki pożytek społeczeństwu. Pożytek ten uznany jest też przez profesorów niemieckich, badających stosunki amerykańskie.

Cechą uniwersytetów tych — w znacznej mierze instytucji prywatnych, — jest wysoka ich praktyczność.

Obecnie istnieje dążność do skrócenia czasu nauki i ograniczenia jej w uniwersytetach do rzeczy i pojęć zasadniczych, rozszerzając jednocześnie widnokrąg wiedzy ogólnej, a uszczuplając specjalizację, która pozostawioną zostanie życiu praktycznemu. Uniwersytety amerykańskie mają charakter instytucji pedagogicznych, a nie naukowo-badawczych.

Tem się też tłumaczy istnienie i wielki rozwój wspomnianego Biura Standard'ów prowadzącego badania naukowe w dziedzinie przemysłu i techniki.

Zasady wypowiedziane w r. ubiegłym przemennie ku usprawnieniu wyższych uczelni w Polsce mają zastosowanie w Ameryce.

Prowadzone są też liczne kursy bądź samodzielne, bądź przy uniwersytetach. Te ostatnie w ten sposób, iż wieczorne kursy zamykają całokształt wykształcenia w 6 lat nauki, gdy dzienne w uniwersytecie wymagają tylko 4 lat. Są też specjalne kursy dla poszczególnych gałęzi wiedzy.

Szkoły przez korespondencję tak szeroko rozwinięte zorganizowane zostały nawet przez uniwersytety np. przy uniwersytecie w Wisconsin istnieje już od lat 25 taka szkoła.

Prawnicy kształcą się obecnie przeważnie w szkołach przez korespondencję, gdyż ten zawód nie wymaga uczęszczania na wykłady.

Szkoły przez korespondencję kończy naogół 10 — 15 proc. uczących się, gdy uniwersytety kończy 30 proc.

W Scranton w Pensylwanji istnieje szkoła przez korespondencję mająca więcej niż 150.000 uczniów, i 2.250 korektorów ich prac. Szkoła przez korespondencję Lassalle Instytut w Chicago liczy więcej niż 100.000 uczniów.

Sport jest poniekąd warunkiem nauki w uniwersytetach. Uniwersytet w Wisconsin wymaga codziennie jednej godziny ćwiczenia gimnastycznego.

Przy uniwersytetach istnieją stadiony sportowe. W Filadelfji stadion uniwersytecki na 50.000 miejsc jest niedostateczny, nowy buduje się na 100.000. W stadionach odbywają się zawody między uniwersytetami.

Niezmiernie charakterystycznym przykładem stosunków amerykańskich jest zamierzona budowa uniwersytetu w Pittsburgu na niewielkiej powierzchni 78×100 metrów kwadratowych budynku o wysokości 52 pięter dla 12.000 studentów. Projekt ten wywołał ożywioną dyskusję i opozycję. Zwyciężyła opinia, iż projekt należy wykonać, mając na widoku

iż absolwenci tego uniwersytetu wyniosą z tej uczelni śmiałość, odwagę, polot i wzmożone aspiracje.

Niezwykły rozwój praktycznych instytucji oświatowych i wielki pęd do nauki w całym społeczeństwie sprzyja podniesieniu oświaty i zrozumieniu zjawisk ekonomicznych, tembardziej, iż do nauk ekonomicznych w szkołach amerykańskich przywiązuje się wielkie znaczenie. Tutaj należy zaznaczyć, iż tytuł, ani dyplom ukończenia szkół nie daje żadnych prerogatyw i dlatego do szkół uczęszczają tylko dla wiedzy.

III. W rezultacie tak szerzonej oświaty zjawia się trzeci potężny czynnik prosperacji, mogący być nazwany „tajemnicą prosperacji“ nieznaną dotychczas innym narodom.

Jest nim ogólne zrozumienie, iż jedynie podniesienie wydajności pracy i wzrost produkcji na głowę toruje drogę do dobrobytu jednostki i całego społeczeństwa.

Pracownicy amerykańscy wbrew europejskim, a między nimi i nawet, angielskim nie wierzą, iż przez zmniejszenie ich wydajności możliwe jest poprawienie ich dobrobytu.

Raport wspomnianych inżynierów brytyjskich głosi: jeszcze w Anglii trade-uniony twierdzą, iż zmniejszenie wydajności robotnika poprawi byt klasy robotniczej.

Pracownik jest też konsumentem i pragnie mieć wszystkie towary tanie, amerykański więc rozumie, iż zmniejszeniem wytwórczości na głowę przyczynia się do drożyzny, przyczyniając szkodę ogółowi robotników, a więc i sobie.

Następnie pracownik amerykański doświadczył wielokrotnie jak dalece tanieją towary, choć by automobil, który obecnie może posiadać, gdy wydajność na głowę wzrosła.

Rozumie więc, iż przyczyniając się do powiększenia wydajności ma podwójną korzyść: popierwsze za wydajniejszą pracę otrzymuje większe wynagrodzenie, po drugie wydatki jego maleją, wraz ze zniżką cen i jest w możności podniesienia skali swego życia.

Ekonomiści amerykańscy w pracach swoich stwierdzają wielki postęp w poglądach federacji robotniczych na sprawę dobroczynnych skutków, wynikających z podniesienia wydajności pracy. Prezes American Federation of Labor p. W. Green powiedział w r. 1925: „Poglądy robotników zorganizowanych na problemy przemysłowe uległy już zmianie. Federacja nasza z każdym dniem coraz więcej zdaje sobie sprawę, że praca dobrze wykonana, zwiększenie wydajności, usunięcie marnotrawstwa mogą spowodować podwyżkę płac i stworzyć warunki bardziej pomyślne dla pracownika.“

Hasło walki między klasami otrzymało więc w Ameryce cios śmiertelny, jak również system ograniczeń wydajności robotników: byli oni bowiem dotąd przekonani, że „zabezpieczenie ich pracy, jak również utrzymanie wysokości zarobków zależy od zwolnienia tempa produkcji, myśleli oni, że podniesienie wydajności powiększa proporcjonalnie liczbę bezrobotnych, a wzrost zaofiarowania siły robotniczej — wywołuje niżkę płacy“

„Obecnie robotnicy wierzą mocno, że jeżeli wogóle cena wszelkich produktów może być zmniejszona, to tylko dzięki polepszeniu wydajności zarówno robotnika, jak i kierownika, oraz przez usunięcie marnotrawstwa i wprowadzenie metod ekonomicznych“

„Uważamy, powiada dalej Green, że nie można zapewnić coraz lepszych warunków egzystencji inaczej, jak tylko przez wzrost produkcji“.

Na jednym z kongresów robotniczych w Atlantic City przedstawiciele 11 milionów zorganizowanych robotników amerykańskich uchwalili w uznaniu wielkiej doniosłości skutków zastosowania wskazań nauki i techniki do produkcji, obniżającej ceny i podnoszącej dobrobyt klasy robotniczej, przeznaczyć sumę z posiadanych kapitałów na naukę i technikę, a jednocześnie zwrócić się do miarodajnych czynników w państwie o popieranie nauki i techniki.

Jedno z największych przedsiębiorstw w Ameryce The General Electric Co w Schenectady zaprowadziło rady robotnicze wybrane tajnym głosowa-

niem pomiędzy personelem. Rada raz na miesiąc odbywa z dobrym skutkiem posiedzenia dla omówienia nowych metod pracy, płac, godzin pracy, urządzeń kulturalnych etc., pod przewodnictwem dyrektora zarządzającego.

W r. 1919 wypowiedział w Stowarzyszeniu techników w Warszawie dokładnie uzasadnił inżynier S. Drewnowski tę tajemnicę prosperacji, iż niema poprawy dobrobytu robotnika bez podniesienia wydajności. Zgodność zaś, a nie rozbieżność interesów przemysłowca i robotnika uzasadnił i udowodnił też prof. Karol Adamiecki. Niestety, pomimo opublikowania tych prawd, wypowiedzianych dawno przez PP. Drewnowskiego i prof. K. Adamieckiego. — poglądy te nie stają się udziałem szerokich warstw w Polsce, jak to ma miejsce w Ameryce.

* * *

W produkcji amerykańskiej upatrzeć można cztery główne działy: 1) wydobywanie surowca, 2) wytwarzanie towarów z surowców, 3) transport, 4) sprzedaż i wymianę.

W dziale pierwszym, w wydobywaniu surowców Stany Zjednoczone nie tylko nie prowadzą gospodarki prawidłowej, spotykanej w wielu krajach Europy, ale wyróżniają się eksploatacją marnotrawną. Ma to miejsce zarówno w górnictwie, jak rolnictwie i leśnictwie. Niszczenie dóbr narodowych ma miejsce tu w tak znacznej mierze, iż niewątpliwie nastąpi ustawodawcze ograniczenie prawa niszczenia. Taką gospodarką objaśnia się stosunkowo niskie wykorzystanie majątku narodowego.

W dziale drugim i trzecim, w wytwarzaniu towarów i komunikacji, Ameryka wzniosła się na wyżyny niedoścignione dotychczas naogół w Europie.

Jednak najwybitniej wyróżnia się Ameryka od Europy w dziale czwartym, t.j. sprzedaży i wymiany.

W Ameryce podstawą produkcji jest przystosowanie artykułu wyrabianego nie tylko do potrzeb i upodobań konsumenta, ale i do jego zdolności nabywczej.

Przedewszystkiem podlega dokładnemu zbadaniu, jaka cena będzie odpowiednia dla znalezienia,

nietylko szerokiego, ale i powszechnego zbytu danego artykułu. Po określeniu ceny następuje przystosowanie metod fabrykacji do tej ceny.

W końcu następuje organizacja sprzedaży, która opiera się na powołaniu do pomocy najdokładniejszego zrozumienia psychiki nabywcy, jego przyzwyczajeń, upodobań i zainteresowania. Jedynie w razie zgodności akcji sprzedaży z temi upodobaniami konsumenta jest możliwe artykuł rozpowszechnić pomiędzy całą ludność Stanów. Wtedy dopiero przemysł osiąga znaczne obroty, umożliwiające obniżanie cen nawet przy podwyższaniu wynagrodzenia pracownikom.

Niezwykle interesujące światło rzuca na rozwój życia gospodarczego w Stanach Zjednoczonych Am. Płn. statystyka dotycząca zajęć.

Cechą charakterystyczną dla stosunków amerykańskich jest znaczny wzrost zatrudnionych w dziedzinie handlu i komunikacji.

1850 r. 1889 r. 1920 r.
na 1 tysiąc ludności

Rolnictwo zatrudniało	103	120	94 osoby
Górnictwo	3		9
Przemysł	14		24
Komunikacja	5		23
Zawody wolne	4		4
Służba	18	25	16
Kupcy	4		40

Obroty handlowe wynoszą 160 miliardów dolarów, a koszty reklamy 4 miljardy.

Przemysłowiec amerykański wszystkie swe usiłowania poświęca sprawie obniżenia kosztów i obniżenia ceny sprzedażnej, a nie sprawie osiągnięcia ceny wyższej. Tę ostatnią drogę uważa ogół przemysłowców za prowadzącą do zastoju, gdy pierwszą do prosperacji.

Ta umiejętność dostosowania się do możliwości nabywczej konsumenta sprawia, iż co najmniej 70% produkcji znajduje zbyt w kraju. Daje to możność Stanom Zjednoczonym prowadzić politykę sprzedaży

zagranicę po znacznie niższej cenie, pokrywającej jedynie własne koszty produkcji bez kosztów ogólnych. Umożliwia to zwiększenie obrotu, co jest najpotężniejszym czynnikiem zmniejszenia ceny.

Niewątpliwie czynnikiem, sprzyjającym prosperacji jest zamknięcie dopływu dla emigracji. Ludność Stanów Zjednoczonych nie dzieli się dobrami wydobytemi i zyskami osiąganymi z nowymi przysbyzami. Pracownik Stanów Zjednoczonych przedstawia wartość, która nie jest deprecjonowaną przez podaż nowoprzybywających.

Jednocześnie wielki postęp w zastosowaniu wciąż nowych maszyn, zastępujących pracę ludzką, nie zwiększa rynku bezrobotnych, gdyż jednocześnie rozwój życia gospodarczego i nowo otwierające się warsztaty zatrudniają wolnych pracowników, utrzymując równowagę na rynku pracy.

W tych warunkach polityka przemysłowa w Stanach Zjednoczonych opiera się na następujących podstawach.

1. Powiększenie obrotu przez obniżenie ceny dla konsumenta, przy utrzymaniu gatunku towaru lub z podniesieniem gatunku jest najlepszą i najpewniejszą drogą dla osiągnięcia zysku i ogólnych korzyści.

- 2) Wytwórczość na głowę może być nieomal bez ograniczenia powiększana przy zastosowaniu maszyn i metod oszczędzających czas pracy i usuwających zamęt w produkcji.

- 3) Szybkość obrotu jest niezmiernie dobroczynną, gdyż zmniejsza kapitał obrotowy i umożliwia wprowadzenie ulepszeń na rachunek kapitału wolnego.

- 4) Opłacanie wyższych wynagrodzeń za zwiększoną wydajność na głowę najlepiej się opłaca, gdyż lepiej wynagrodzeni pracownicy zwiększają pojemność rynku.

- 5) Sukces przedsiębiorstwa zależy od polityk i angażowania i wynagradzania jedynie uzdolnionych, wydajnych i zasłużonych.

6) Badania i próby skierowane ku obniżeniu kosztów produkcji i jej poprawienia są niezbędne dla utrzymania przedsiębiorstwa na wysokości zadania.

Zasady te stanowiące wytyczne dla przemysłowców są całkowicie zrozumiane i przez pracowników i robotników.

W tem dopiero ogólnem i jednomyślnem zrozumieniu prawd ekonomicznych obfitość kapitału staje się potężnym czynnikiem prosperacji. Obfitość ta daje przemysłowi możność rozstrzygać zagadnienie zmniejszenia kosztów i zwiększenia wydajności na głowę jednym sposobem, niedostępnym obecnie dla przeważnej części Europy, — mianowicie zainstalowaniem nowych lepszych maszyn.

Dwie drogi prowadzą do tego: stosowanie maszyn więcej dokładnych i zręcznych, wymagających mniej ludzi i wprowadzenie środków transportowych, upodabniających proces produkcji do płynącego potoku.

Henryk Ford w tej dziedzinie wzniosł się na niebywałe dotychczas wyżyny. Jego biuro badawcze i organizacja produkcji są zdumiewające. Do każdej pracy powołane są najlepsze maszyny.

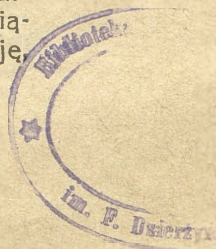
Na stacji motorycznej River Rouge u Ford'a jeden tylko człowiek kontroluje paleniska czterech kotłów, dostarczających pary dla 70.000 koni parowych. Ubrany jest biało, a podłoga jest wypolerowana.

W Lincoln Motor Car, własność Ford'a, jeden warsztat zawierający 78 obrabiarek obsługiwany jest przez 22 ludzi, w którą to liczbę włączeni są robotnicy, nadzorcy i inspektorzy.

U Colt'a (fabryka broni) jeden człowiek dozoruje 8 maszyn, wykonywujących drobne części.

Postęp ten jest jednocześnie niszczycielskim w stosunku do urzędzeń, wydajność których nie odpowiada najnowszym osiąganym skutkom.

Przykład: Allied Chemical and Dye Corporation, którego nieruchomości i maszyny miały wartość według bilansu 153 milionów dolarów, w ciągu roku 1924 odpisała na straty wielką instalację



o wartości 81 milionów dolarów, jako niewspółczesną. Nie przeszkodziło to wypłacić w tymże roku 8 proc. dywidendy i w ciągu lat trzech, czy czterech spłacić długi, zaciągnięte na nową instalację,— tak dalece nowe urządzenie było rentowniejsze.

Przechodząc teraz do naszych warunków gospodarczych należy zaznaczyć, że w przeciwstawieniu do Stanów Zjednoczonych:

1) Posiadamy rząd zbyt często zmieniany. Przez 7 lat uległ 14-to razowej zmianie, przez ten czas urzędowało przeszło 250 ministrów. Linja wytyczna rozwoju państwa załamywała się kilkanaście razy, powodując każdorazowo zmiany, wstrzymujące bieg wielu spraw ważnych i wytwarzając zamęt. W tych warunkach nie mogło być mowy o jakimkolwiek ustaleniu programu polityki gospodarczej, tembardziej, iż każdy rząd następny miał inny odmienny program polityczny wprowadzający zamęt w życiu gospodarczem. Brak zdecydowanego programu i wynikająca stąd niemożność przewidywania tłumi życie gospodarcze.

2) W Polsce w przeciwstawieniu do wolności nauczania i licznych szkół prywatnych i społecznych w Ameryce, posiadamy nauczanie urzędowe, ujęte w biurokratyczne praktyki, w szablony i w twarde programy, pozbawione całkowicie łączności z życiem praktycznem. Jakkolwiek nauczanie w uniwersytetach polskich jest bezpłatne, to jednak nie przynosi ono tyle korzyści społeczeństwu, ile przynosi drogą kosztujące amerykańskie.

3) W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych niezrozumienie zjawisk ekonomicznych w Polsce jest większe, niż w innych państwach. Wynika to z małego uprzemysłowienia kraju i niskiej oświaty. Tajemnica prosperacji, polegająca na podniesieniu wydajności pracy i wytwórczości na głowę nie tylko nie jest zrozumianą przez szerokie warstwy, ale nawet przez organy władzy państwowej, jakim jest Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Od chwili utworzenia tego Ministerstwa do dnia dzisiejszego nie zostało wydane przez to Ministerstwo żadne zarządzenie, zmierzające do pod-

niesienia wydajności pracy i wytwórczości na głowę. Raczej odwrotnie, wydano rozliczne zarządzenia, obniżające wydajność pracy i wytwórczość na głowę. W tych warunkach nie jest dziwnem, iż przy niskiej zamożności ludności polskiej, przy braku w Polsce kapitału pieniężnego i nieistnienia tych trzech potężnych czynników prosperacji, jakie dominują w Stan. Zjedn. Am. Półn. stan gospodarczy Polski znajduje się w tak krytycznym stanie.

W chwili gdy w społeczeństwie polkiem rozbrzmiewa hasło odrodzenia i poprawy aparatu państwowego, gdy zły stan gospodarczy i bezrobocie przyczyniają się do cierpień ludności — tajemnice prosperacji, przynoszące dobrobyt i radość życia obywatelom Stanów Zjednoczonych, winny być też naszą wiarą i naszym programem.

Jakkolwiek warunki polskie różnią się znacznie od amerykańskich, szczególnie pod względem urządzeń technicznych, które w Polsce nie mogą dorównać najnowszym amerykańskim i pod względem obfitości kapitału pieniężnego, którego brak w Polsce, — to jednak podniesione tutaj czynniki prosperacji i w Polsce zastosowane być winny.

Szczególnie koniecznem jest podniesienie sprawności Rządu, liberalnego w stosunku do życia gospodarczego i poprawa aparatu administracyjnego.

Jednocześnie winna być w Polsce podniesiona wydajność pracy i zwiększona produkcja na głowę. Rozkładanie pracy na większą ilość ludzi, aby ich zatrudnić prowadzi do obniżenia wydajności na głowę i zubożenia.

Ameryka dokonywa podniesienia wydajności przez zastosowywanie wciąż nowych maszyn, gdy w Polsce droga ta wskutek niskiej zamożności i braku kapitałów pieniężnych obecnie jest niedostępna. Podniesienie wydajności na głowę w Polsce powinno być dokonane na starych warsztatach dopóki nie zyskamy nowych kapitałów.

Droga ta jest stokroć trudniejsza od tej po której kroczy Ameryka. Lecz wobec niezmiernie trudnego położenia naszego, droga ta jest koniecznością. Na żadną pomoc kredytową zewnętrzną nie

możemy liczyć tak długo, dopóki przedewszystkiem sami nie dokonamy tego, co leży w naszej możliwości i jest naszym obowiązkiem, aby dorównać postępowi.

Do tego zaprowadzić nas może przedewszystkiem wykorzystanie czasu przez całe społeczeństwo polskie, z czego wyniknie podniesienie wydajności pracy i produkcji na głowę.

Jednocześnie winna nastąpić poprawa organizacji.

Wracając do porównania statystycznego dochodu przedewszystkiem uderza nas bardzo niska możność finansowa Polski. Do niej przedewszystkiem winny być zastosowane programy i podatki. Tymczasem rozbudowa Polski pod względem państwowym i administracyjnym niewątpliwie przekracza tę możność. System podatków i obciążeń socjalnych nie powinien być rozbudowany ponad możność, ich ponoszenia bez uszczuplenia zdolności wytwórczej. Dopiero w miarę rozbudowy życia gospodarczego i wzrostu zamożności nastąpić by mogła rozbudowa systemu podatkowego i obciążeń socjalnych.

Najzamożniejsze w świecie państwo, jakim są Stany Zjedn. Ameryki nie zastosowało dotychczas żadnego zalecenia Międzynarodowego Biura Pracy, gdy Polska jedno z biedniejszych państw, wyróżnia się akceptowaniem największej ilości ustaw socjalnych, zaleconych przez M.B.P. a powodujących wysokie obciążenie.

Z okazji międzynarodowych kongresów w Ameryce w sprawie normalizacji i elektryczności, jeden z mówców uczestników kongresu apoteozował najnowsze zdobycze nauki i techniki, otwierające nowe drogi i wskazujące środki do osiągnięcia ogólnego dobrobytu, a więc radości życia, przyjaźni i powszechnego pokoju. Nazwał nawet kongresy techniczne prawdziwemi Ligami Pokoju.

Nowe te wskazania porównał z wielkimi ideami, które szybko, jak wiatr, a nawet prędeż, bo obecnie przez radio rozchodzą się po świecie i postęp i dobrobyt czynią ogólnie dostępnym.

Niestety narody, które nie rozumieją tajemnicy prosperacji, a do tych należy i Polska, nie są w stanie osiągnąć z tych zdobyczy korzyści należnych, choć o tych zdobyczach słyszą i o nich wiedzą.

Prosperacja Ameryki Północnej i jej dobrobyt wzbudza w nich zazdrość, pragnęłyby one, nie badając i nie rozumiejąc tajemnicy prosperacji, z niej także korzystać i mieszając przyczynę ze skutkiem rozpoczynają od zmniejszenia wysiłku, od skrócenia czasu pracy i od zmniejszenia jej wydajności. Przyczyniają się tem do zmniejszenia wytwórczości na głowę i tem prowadzą ludność do zubożenia.

Czerwiec 1926.





9995



38347/

2